

## **„BROKER JAKO ZAWÓD ZAUFANIA PUBLICZNEGO”**

Konferencja naukowa w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie

12 października 2010 roku

Relacja z wykładów i wnioski z dyskusji panelowej

*Consensus facit legem – Zgoda tworzy prawo*

Konferencję otworzył Jacek Kliszcz, prezes Zarządu Stowarzyszenia Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych, witając zgromadzonych brokerów, przedstawiciele zakładów ubezpieczeń, firm okołorynkowych i dziękując za zainteresowanie fundamentalnym dla środowiska brokerów problemem, jakim jest utworzenie obligatoryjnego samorządu. Podkreślił, że wprawdzie korporacje zawodowe są postrzegane obecnie jako zło, ale chodzi tu o inne podejście do korporacyjności i samorządu, chodzi o samorząd, który porządkuje, buduje zasady wykonywania zawodu, gwarantuje istnienie korzystnej dla klienta konkurencji i nie ogranicza dostępu do zawodu. Samorząd będzie korzystny zarówno dla brokerów, którzy będą mieli czytelne, jasno określone ramy działania, obowiązujące wszystkich, dla klientów, którzy będą mieli większe poczucie bezpieczeństwa dzięki transparentności usługi brokerskiej, pewności przestrzegania norm etycznych, jak i dla państwa dzięki przekazaniu samorządowi części uprawnień nadzorczo-kontrolnych.

Następnie odczytał list od b. Marszałka Sejmu, posła na Sejm RP dr Józefa Zycha, który nie mógł uczestniczyć w konferencji z powodu złego stanu zdrowia, ale tą drogą przekazał kilka uwag związanych z Jego doświadczeniami z prac nad tworzeniem samorządów zawodów prawniczych w latach 1981–82. Atmosfera wśród decydentów nie była wówczas temu przychylna. Przedsięwzięcie jednak się udało dzięki determinacji całego środowiska radców prawnych i przyjęciu koncepcji obowiązkowej przynależności do samorządu. „*Przenosząc te doświadczenia na grunt Stowarzyszenia Brokerów pozwolę sobie na wyrażenie poglądu, iż dążeniem całego środowiska brokerów ubezpieczeniowych i reasekuracyjnych powinno być dążenie do tego, aby stanowili oni korporację ze wszystkimi stąd wynikającymi konsekwencjami, a co za tym idzie – posiadali swój samorząd. Rzecz jasna, sprawy te powinny być uregulowane ustawowo*” – napisał dr Józef Zych.

**Prof. zw. dr hab. Jerzy Łańcucki** – wystąpienie wprowadzające.

*Prof. Jerzy Łańcucki - profesor zwyczajny Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Autor blisko 180 publikacji, w tym 14 książek dot. m.in. : finansów ubezpieczeń gospodarczych, efektywności ochrony ubezpieczeniowej i ubezpieczeń w handlu zagranicznym.*

*Redaktor naczelny kwartalnika „Prawo Asekuracyjne”. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Ubezpieczeniowego (AIDA) i Międzynarodowego Stowarzyszenia Ubezpieczeń (IIS). Autor ekspertyz i opinii dla Sejmu RP i agend rządowych z zakresu ubezpieczeń gospodarczych i funduszy emerytalnych.*

Naukową część konferencji otworzył **prof. Jerzy Łańcucki**. Nawiązał do jej tytułu i słowa „zaufanie”. Tego nie da się zadekretować. Budowanie zaufania to długi proces, na który składają się: zdobywanie umiejętności, podnoszenie kwalifikacji, nabywanie doświadczenia w obsłudze klienta we wszystkich fazach usługi ubezpieczeniowej oraz ciągłe doskonalenie wiedzy i umiejętności. Jak stwierdził prof. J. Łańcucki, konferencja wychodzi naprzeciw zaleceniom Komisji Europejskiej zawartym w dyrektywie Solvency II, dotyczącym

kwalifikacji i etyki zawodowej. Być może wygłoszone w czasie konferencji wykłady pomogą w odpowiedzi na pytania:

- czy zawód brokera to zawód zaufania publicznego?
- czy ustawa o pośrednictwie wystarczająco reguluje zasady wykonywania zawodu brokera?
- czy obecna struktura Stowarzyszenia Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych daje szansę na to, aby wyeliminować z praktyki gospodarczej nieuczciwą konkurencję i nieetyczne zachowania?

**Prof. zw. dr hab. Eugeniusz Kowalewski – „Zawód brokera ubezpieczeniowego – korporacja czy „wolna amerykanka”**

*Prof. Eugeniusz Kowalewski - absolwent i pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Kierownik Katedry Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego oraz Zakładu Prawa Ubezpieczeniowego. Autor około 200 publikacji z zakresu prawa ubezpieczeniowego, odszkodowawczego oraz międzynarodowego prywatnego.*

**Prof. Eugeniusz Kowalewski** rozpoczął swoje wystąpienie od nawiązania do XII Kongresu Brokerów (maj 2009), kiedy to wymienił i omówił 20 argumentów za uznaniem korporacyjności zawodu brokera. Można było odnieść wówczas wrażenie, że argumenty te nie trafiły do zebranych. Profesor przywołał artykuł prof. Michała Kuleszy, dotyczący samorządności<sup>1</sup>, w którym Autor pokazuje przykład Polskiego Związku Łowieckiego, opartego właśnie na obligatoryjnej przynależności (nie jest możliwe uprawianie myślistwa bez przynależności do związku), co wiąże się z płaceniem składki, przestrzeganiem zbioru reguł, własnym sądownictwem dyscyplinarnym. Prof. Kowalewski uważa to za dobry przykład (sam należy do PZŁ). Społeczność tej „korporacji” nie krytykuje formuły daleko posuniętej samorządności, uznaje jej potrzebę. Natomiast w środowisku brokerów nie wszyscy opowiadają się za obowiązkową przynależnością do samorządu, być może wynika to z niedosytu wiedzy na temat samorządności. A przecież całe środowisko musi być przekonane o potrzebie zmian, musi być zainteresowane budowaniem korporacyjności swojego zawodu. Przy czym Profesor zwrócił uwagę, że pojęcia zawód korporacyjny i zawód zaufania publicznego nie są tożsame, stanowią dwie krzyżujące się płaszczyzny (niektóre zawody korporacyjne są zawodami zaufania publicznego, np. lekarz, adwokat, ale już myślistwo to raczej hobby).

Jakie są argumenty przemawiające za korporacyjnością i samorządnością zawodu brokera? Chociażby fakt, iż brokerzy są narażeni na ryzyko, że może pojawić się inicjatywa legislacyjna uderzająca w interesy całego środowiska, że o istotnych sprawach tego zawodu będzie decydował ktoś z zewnątrz, nie znający realiów jego wykonywania, bez możliwości udziału zainteresowanych. A przecież jest to zawód znaczący, choć nie liczbowo (ok. 2700 zezwoleń), ale z uwagi na duże obroty, rangę i społeczne znaczenie. Samorząd brokerski mógłby skutecznie oponować w takiej sytuacji.

Należy zatem postawić pytanie, jakie są atrybuty zawodu korporacyjnego i czy zawód brokera ma te cechy.

- **Wysokie kwalifikacje zawodowe**, graniczące wręcz z „wiedzą tajemną”, sztuką uprawiania zawodu. Od brokera wymaga się profesjonalizmu, dużej wiedzy ogólnej, wiedzy z zakresu ubezpieczeń, oceny ryzyka, doświadczenia i umiejętności w

<sup>1</sup> M. Kulesza, *Pozycja ustrojowa i funkcje samorządów zawodów zaufania publicznego*, Rzeczpospolita z 9.02.1996 r.

nawiązaniu kontaktu z klientem, w mediacjach między klientem a ubezpieczycielem . Broker musi być godny zaufania, musi wzbudzić najwyższą dobrą wiarę, co wymaga wielu starań, finezji. Broker tak jak saper – myli się tylko raz, ponieważ raz utraconego zaufania klienta nie da się odbudować.

- **Wysokie standardy etyczne.** Można mówić o misyjności tego zawodu, o deontologii zawodowej (deontologia – dział etyki traktujący o powinnościach zawodowych i obowiązkach moralnych). Brokerzy mają swój kodeks etyki - Kartę Sobieszewską uchwaloną w 1998 r., ale kto ma wymuszać egzekwowanie tych zasad, które w dodatku nie są poparte sankcjami. Obecnie bardzo rygorystycznymi sankcjami finansowymi dysponuje Komisja Nadzoru Finansowego (3-krotne 3-miesięczne wynagrodzenie prowizyjne), ale nie wiadomo, jakim kodeksem etyki się kieruje. Jednym z argumentów przemawiających za usytuowaniem brokera jako zawód zaufania publicznego jest przesunięcie punktu ciężkości na nadzór typu korporacyjnego.
- **Wysokie sformalizowane procedury dopuszczenia do uprawiania zawodu** – trudne egzaminy w formie testów, duży procent kandydatów odpada. Stowarzyszenie nie ma właściwie wpływu na treść pytań egzaminacyjnych, w komisji egzaminacyjnej przedstawiciel Stowarzyszenia Brokerów zasiada tylko jako obserwator. Prof. M. Kulesza wywiódł istotę korporacyjności z przekazywania części władzy samorządom – samorząd brokerski byłby najbardziej predestynowany do udziału w przygotowaniu egzaminów, odciążając KNF.

#### **Co nie pozwala mówić o formule korporacyjnej zawodu brokera?**

Można tu wymienić:

- brak ustawowego wymogu powszechnej przynależności do samorządu, czyli brak ustawy korporacyjnej;
- publicznoprawna reglamentacja warunków wykonywania zawodu (zezwolenia, egzaminy, prowadzenie rejestru). Zdaniem prof. Kowalewskiego zezwolenia w ogóle nie są potrzebne, nawet przepisy unijne wymagają tylko prowadzenia rejestru;
- brak korporacyjno-samorządowych procedur i struktur;
- brak możliwości efektywnego wyrażania stanowiska brokerów jako całości na zewnątrz, brak reprezentacji, która dbałaby o interesy całej korporacji. **Korporacja nie jest przeciwko Wam, jest dla Was** – powiedział prof. Kowalewski;
- brak korporacyjnego modelu podnoszenia kwalifikacji, gwarantującego wysoki poziom szkoleń. Obecnie szkolenia prowadzą różne podmioty, brak jest koordynacji, odpowiedniej weryfikacji szkoleń, choć trzeba docenić zasługi Stowarzyszenia Brokerów w tym zakresie, które korzysta z dobrych specjalistów z całego kraju. Na marginesie - warto tu zasugerować zaproszenie wykładowców z zagranicy.

Jeśli chodzi o warianty legislacyjne, to - jego zdaniem - nie jest to materia kodeksowa. Również ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym w zasadzie nie jest odpowiednim miejscem, gdyż jest to ustawa o działalności, zaś kluczem jest tu „specustawa” typu korporacyjnego o zawodzie brokera, tak jak ustawy o zawodzie lekarza, radcy prawnego, notariusza itp. Trudno będzie przeforsować taką ustawę, ponieważ grupa brokerów nie jest zbyt liczna, a poza tym nie jest to zgodne z „duchem czasu”, z dyrektywami Unii Europejskiej, w których odchodzi się od podziału na brokerów, agentów, w kierunku doradcy finansowego. A więc chyba pozostaje wprowadzenie do ustawy o pośrednictwie podstawowego zapisu dotyczącego reprezentacji korporacji brokerskiej z upoważnieniem

dla Ministra Finansów do nadania statutu (w porozumieniu z przedstawicielami stowarzyszeń i może Polskiej Izby Ubezpieczeń), tak jak to jest w przypadku samorządu notarialnego. Zawód brokera jest elitarny jak zawód notariusza, trudny, wymaga szczególnej pieczy. W Polsce niewiele osób zna się na brokerstwie, toteż zawód ten powinien cieszyć się estymą i szczególnym szacunkiem.

***Prof. zw. dr hab. Tadeusz Szumlicz – „Społeczne uwarunkowania działalności brokerów ubezpieczeniowych”***

*Prof. Tadeusz Szumlicz - profesor nauk ekonomicznych. W Szkole Głównej Handlowej profesor zwyczajny, kierownik Katedry Ubezpieczenia Społecznego, Studiów Doktoranckich Ubezpieczeń i Podyplomowych Studiów Ubezpieczeń. Nauczyciel akademicki również na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi i w Wyższej Szkole Zarządzania i Finansów.*

*Autor ponad 250 publikacji na tematy polityki społecznej, zabezpieczenia społecznego (w tym emerytalnego) i ubezpieczeń („Modele polityki społecznej” – 1994, „Ubezpieczenie społeczne. Teoria dla praktyki” – 2005). Członek Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN.*

**Prof. Tadeusz Szumlicz** swoje wystąpienie podzielił na 4 części:

- **misyjny charakter zawodu brokera**, ranga tej działalności w zakresie doradztwa ubezpieczeniowego. Broker ma wpływ na stronę podażową rynku – dyscyplinuje zakłady ubezpieczeń, a z drugiej strony ma za zadanie promowanie zaufania do zakładów ubezpieczeń. Ma wpływ na kształtowanie świadomości ubezpieczeniowej i upowszechnianie wiedzy o ubezpieczeniach, co jest szczególnie istotne, gdyż często spotykamy się z wypaczaniem funkcji ubezpieczeń, z niewłaściwym rozumieniem pojęć „ubezpieczenie”, „składka”, „doubezpieczenie”;
- **zarządzanie ryzykiem społecznym**. Broker może odegrać dużą rolę w stymulowaniu potrzeby korzystania z ochrony ubezpieczeniowej. Adresatem wiedzy ubezpieczeniowej powinny być gospodarstwa domowe, narażone na ryzyka społeczne, którym obecnie oferuje się porównywarki internetowe, a to nie zastąpi kompetentnego i niezależnego doradztwa. Usługa dla gospodarstw domowych nie cieszy się dużym zainteresowaniem brokerów, a trzeba podkreślić, że jest to poważny klient, zwłaszcza dla brokerów indywidualnych, klient zarządzający swoimi ryzykami w warunkach określonego systemu zabezpieczenia społecznego, który nie jest wystarczający;
- **przedsiębiorstwo jako adresat doradztwa brokera**. Korporacje są klientami poszukiwanymi przez brokerów i ubezpieczycieli;
- **problem zawodu zaufania publicznego**. Zawód brokera spełnia podstawowe przesłanki takiego zawodu. Ale przede wszystkim musi występować zaufanie konsumentów do podmiotów rynku ubezpieczeniowego. (Wydaje się, że w czasie kryzysu to zaufanie najmniej spadło w porównaniu np. do banków.) Korporacyjność nie jest możliwa bez zdefiniowania społecznego charakteru przedmiotu działalności, czyli polem działalności brokera powinny być nie tylko przedsiębiorstwa, ale i gospodarstwa domowe.

**Należy pamiętać** – podkreślił prof. T. Szumlicz - **że samorządność nie będzie możliwa bez zewnętrznego zapotrzebowania**, trzeba więc wytworzyć zapotrzebowanie na powołanie samorządu, który będzie decydował o żywotnych sprawach całego środowiska.

***Dr Maksymilian Marek Cherka***

*Odbył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Przygotował dysertację doktorską na temat statusu prawnego samorządów zawodowych w Polsce, którą obronił, otrzymując stopień doktora nauk prawnych. Zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.*

*Jest autorem wielu publikacji naukowych z dziedziny prawa administracyjnego, m.in. Samorzady zawodowe a wolność zrzeszania się obywateli, Ustrojowy model wykonywania administracji publicznej a relacje nadzoru i kontroli, Organizacja wewnętrzna samorządów zawodowych, Rola organów samorządu notarialnego w procesie powołania notariusza, Czy notariusz może być mediatorem w świetle obowiązujących przepisów?.*

*Prowadzi zajęcia dydaktyczne z prawa i postępowania administracyjnego oraz organizacji administracji na Wydziale Prawa i Administracji UW oraz w Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego UW. Jest również wykładowcą na Wydziale Administracji Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku. Prowadzi też zajęcia w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie oraz na studiach podyplomowych „Bankowość hipoteczna i rynek nieruchomości” na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Członek Warszawskiego Seminarium Aksjologii Administracji.*

**Dr Maksymilian Marek Cherka** wystąpił w zastępstwie prof. Michała Kuleszy (nieobecnego ze względów zdrowotnych). Na wstępie wykładu pt. „**Samorząd zawodu zaufania publicznego**” stwierdził: „Jeśli powstanie samorząd brokerski, będziecie jako korporacja dysponować częścią imperium państwowego”. Samorząd istnieje bowiem po to, by administrować, wykonywać władzę publiczną w interesie korporacji, ale też w interesie publicznym. Następnie wymienił warunki *sine qua non* dla istnienia samorządu:

- wykonywanie części władzy publicznej przez przekazanie przez państwo części władzy innym podmiotom, jako jedna z form decentralizacji władzy publicznej (do czego w Polsce warunki powstały po 1989 r.);
- korporacyjny charakter – samorząd jest związkiem osób, do którego się przynależy *ipso iure*, z mocy samego prawa, jeśli spełnione są określone cechy, czyli posiadanie prawa do wykonywania danego zawodu.

Wewnętrzna struktura samorządu ma charakter demokratyczny, jest to „samozarządzanie” własnymi sprawami przez samych zainteresowanych. Jednak samorząd nie jest ustrojową dowolnością, działa pod nadzorem administracji państwowej, musi wykonywać powierzona sobie władzę w ramach obowiązującego prawa. Organ nadzoru nie jest organem zwierzchnim, ale stoi na straży praworządności, jest też gwarantem samodzielności samorządu.

Drugie podejście nawiązuje do organicznej teorii samorządu z XVIII w., a ma „zaczepienie” w preambule Konstytucji z 1997 r. w postaci zasady subsydiarności (pomocniczości) - ustroj państwa ma umacniać uprawnienia obywateli i ich wspólnot zgodnie z zasadą pomocniczości.

Obecnie jest atmosfera nieprzychylna korporacjom, już sam termin budzi negatywne skojarzenia, zarzuca się, że reprezentują one wyłącznie wewnętrzne interesy korporacyjne, że utrudniają lub wręcz zamykają dostęp do niektórych zawodów. Zapomina się o zaletach samorządności, jak wykonywanie powierzonych władzy w sposób efektywniejszy niż organy państwowe, bo wykonywanej przez ludzi doświadczonych, najlepiej zorientowanych w danej dziedzinie, co powoduje odciążenie administracji państwowej.

Samorząd nie jest antidotum na wszystkie problemy, ale bez samorządu nie ma ustrojowo-prawnego „zaczepienia” do tego, aby być partnerem w decydowaniu o kluczowych kwestiach dotyczących zawodu.

Jeśli chodzi o zawód zaufania publicznego, nie ma legalnej definicji. Istnieją dwie koncepcje. Według pierwszej można przyjąć, że zawód ten charakteryzują następujące cechy:

- 1) wymóg profesjonalizmu, wykształcenia i przygotowania do zawodu,
- 2) poddanie się osób wykonujących zawód sądownictwu dyscyplinarnemu,
- 3) tajemnica zawodowa,
- 4) waga, znaczenie zawodu z punktu widzenia korzystających z usług osób wykonujących dany zawód Są to zawody, które dotyczą najważniejszych dóbr jednostki: zdrowia, życia, bezpieczeństwa osobistego i materialnego.

Należy zatem zidentyfikować zawód zaufania publicznego na podstawie tych cech i to jest punkt wyjścia, by uczynić kolejny krok – przystąpić do utworzenia samorządu zawodu zaufania publicznego.

Według drugiej koncepcji, reprezentowanej przez prof. M. Kuleszę, istotne jest, czy dana korporacja jest na tyle zorganizowana, wewnętrznie spójna, że udźwignie obowiązki związane z wykonywaniem władzy publicznej i będzie ją sprawować w sposób efektywny i sprawny. Ustawodawca obdarza więc daną korporację zaufaniem.

Na zakończenie dr M. Cherka zacytował Emila Durkheima:

*„Naród może przetrwać tylko wtedy, kiedy między państwem a obywatelami istnieje wiele grup wtórnych, które są na tyle bliskie jednostkom, że wciągają je w swoją sferę działania, wprowadzając tym samym w ogólny strumień życia społecznego.”*

#### **Andrzej Kalwas – „Doświadczenie i praktyka w granicach interesu publicznego”**

*Mec. Andrzej Kalwas - radca prawny, b. minister sprawiedliwości i prokurator generalny. Obecnie współnik w kancelarii radców prawnych "Kalwas i Wspólnicy". Specjalizuje się w prawie administracyjnym, gospodarczym, handlowym, cywilnym, a w szczególności w prawie antymonopolowym i problematyce nieuczciwej konkurencji oraz arbitrażu handlowym. W latach 1983–1995 pełnił funkcję dziekana izby radcowskiej w Warszawie, a następnie do 2004 prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych. W okresach 1989–199 i 2002–2004 był sędzią Trybunału Stanu. Należał też do założycieli Krajowej Izby Gospodarczej. Obecnie pełni funkcję Przewodniczącego Rady Arbitrażowej Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej.*

Po przerwie i ożywionej dyskusji w kuluarach głos zabrał mec. **Andrzej Kalwas**, który podzielił się doświadczeniami w tworzeniu i działalności samorządu radców prawnych, istniejącego w Polsce od prawie 30 lat.

Te doświadczenia, oprócz sukcesów i osiągnięć, były również przykre. Już sam projekt utworzenia samorządu radcowskiego napotykał na trudności (udział w pracach brali m.in. dr Józef Zych i prof. Michał Kulesza; ustawa o radcach prawnych powstała w lipcu 1982 r., a wkrótce potem ustawa Prawo o adwokaturze). Trzeba bowiem pamiętać, że uchwalenie ustawy korporacyjnej jest decyzją polityczną, zależy od rządzącej koalicji. Toteż zespół organizacyjny, komitet, który należałoby chyba powołać w celu przygotowania inicjatywy legislacyjnej w sprawie samorządu brokerskiego, powinien zadbać o poparcie w Sejmie. Ważkim argumentem może być art. 17 ust. 1 i 2 Konstytucji z 1997 r. – którego autorem i animatorem był prof. Michał Kulesza – jako główne zakotwiczenie samorządności zawodowej w naszym prawie, który statuuje możliwość tworzenia samorządów zawodowych w drodze ustawy.

Powołanie samorządu leży nie tylko w interesie brokerów, ale i w interesie publicznym, współzrządzenie państwem jest bowiem zgodne z Konstytucją (oprócz art. 17 również art. 15, a także preambuła Konstytucji), ze standardami obowiązującymi w Unii Europejskiej, a także ze społeczną nauką Kościoła katolickiego, służy rozwojowi aktywności obywatelskiej, jest realizowaniem zasady pomocniczości – fundamentalnej zasady ustrojowej zawartej w ustawie zasadniczej.

Historię samorządów prawniczych mec. Kalwas określił jako nieustanną walkę z oponentami dążącymi do osłabienia ich roli. Następnie, odnosząc się do głównych warunków uznania zawodu za zawód zaufania publicznego, wskazał na zagrożenia, podał przykłady odbierania samorządom prawniczym ich niektórych kompetencji. Zauważył, że na ogół wynika to z niskich pobudek.

**1) Wysokie wykształcenie.** Głównym zarzutem, z którym spotkać się mogą także brokerzy, był zarzut utrudniania, zamykania dostępu do zawodu, hermetyczność zawodów radcy prawnego, adwokata, notariusza. Stąd dążenie do „otwarcia” tych zawodów niestety poprzez obniżenie wymagań kwalifikacyjnych dla kandydatów na aplikacje, m.in. zniesienie egzaminów pisemnych i ustnych na rzecz testów. Skutkiem są tłumy aplikantów, których nie sposób dobrze przygotować do zawodu. Egzaminy są przygotowywane przez osoby spoza środowiska, nie znające realiów wykonywania zawodu. Jakie będą tego konsekwencje – przekonamy się za 2 lata, gdy pojawią się pierwsi absolwenci. Są też dziwne pomysły wykreowania nowego zawodu – doradcy prawnego, wymagającego mniejszych kwalifikacji, a mającego prawie takie same uprawnienia jak radca prawny, czy też połączenia zawodów radcy prawnego i adwokata. Byłby to kolejny krok w kierunku „psucia” praworządności, w kierunku „psucia” państwa. A przecież o takich sprawach powinien decydować samorząd w myśl zasady „mniej państwa w państwie”.

**2) Obowiązkowa przynależność do samorządu, automatycznie, przez sam fakt posiadania uprawnień do wykonywania danego zawodu.** To również próbowano podważyć\*

**3) Własne sądownictwo dyscyplinarne** (również były zakusy, aby przenieść je do sądów powszechnych).

**4) Prawna ochrona tajemnicy zawodowej.**

**5) Obowiązkowe ubezpieczenie OC.**

Jeśli spełnionych jest tych pięć warunków, można utworzyć samorząd.

Pozytywnym sygnałem jest powołanie przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Forum Debaty Publicznej, które ma być poświęcone problemom samorządów. Nominacje na doradców Forum odebrali m.in. profesorowie Michał Kulesza i Jerzy Reguński.

<sup>1</sup> Poprzedni Rzecznik Praw Obywatelskich złożył w 2009 r. wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niezgodności z Konstytucją m.in. przepisów dotyczących obligatoryjnej przynależności do samorządów. W tej części wniosek został wycofany na rozprawie TK 18 października br. przez obecnego RPO Irenę Lipowicz. Swoją decyzję I. Lipowicz motywowała następująco: „ Po pierwsze – przez lata zajmowałam się samorządami i wiem, że w zawodach zaufania publicznego obowiązkowa przynależność do korporacji umożliwia egzekwowanie zasad etyki zawodowej. Konkurujące ze sobą dobrowolne stowarzyszenia, jak pokazują doświadczenia innych krajów, nie zawsze są w stanie to zapewnić. Po drugie – muszę przyznać, że dotychczasowa linia orzecznicza, jak również literatura wskazywały, że TK mógł co najwyżej wytknąć bezzasadność naszej skargi i niestaranność w sprawdzaniu stanu prawnego.” (z wywiadu zamieszczonego na stronie internetowej [www.rp.pl](http://www.rp.pl)).

## **DYSKUSJA PANELOWA – „Broker jako zawód zaufania publicznego”**

moderator : prof. zw. dr hab. **Jerzy Łańcucki**,

uczestnicy :

prof. zw. dr hab. **Tadeusz Szumlicz**,

prof. zw. dr hab. **Eugeniusz Kowalewski**,

**Halina Olendzka** – Rzecznik Ubezpieczonych,

**Adam Roman** – Członek Zarządu Sopotkiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ergo HESTIA,

**Katarzyna Dzikusko-Kaszczyńska** – radca prawny,

Maksymilian Cherka – radca prawny

***Halina Olendzka** – absolwentka Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Białymstoku, chirurg dziecięcy, kierownik poradni leczenia uzależnień, radna powiatu kieleckiego, wiceprzewodnicząca rady miasta Kielce, posłanka na sejm V kadencji, Członek Komisji Sejmowych – Finansów Publicznych, Polityki Społecznej, Zdrowia; Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Członek Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Pełnomocnik Organu Nadzoru II Etapu Programu Wieloletniego "Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej", Przedstawiciel Rządu w Komisji Trójstronnej do spraw społeczno-gospodarczych, Członek Komitetu Stałego Rady Ministrów. Od 2007 r. pełni funkcję Rzecznika Ubezpieczonych.*

### **Adam Roman**

*Członek Zarządu Sopotkiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ergo Hestia SA. Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej i MBA - Uniwersytet Gdański/Strahclyde University of Glasgow. Z Ergo Hestią związał się zaraz po studiach, w 1993 roku. Przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Biura Reasekuracji STU Ergo Hestia SA. Współpracował wówczas między innymi z Munich Re, Swiss Re, GE Francona, SCOR i GeneralCologne Re. W roku 2007 został powołany do Zarządu spółki. Odpowiada w niej za obszar ubezpieczeń korporacyjnych.*

### **Katarzyna Dziduszko-Kaszczyńska- radca prawny**

*Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, radca prawny. W latach 1992-2000 pracowała w Ministerstwie Finansów, w Departamencie Ubezpieczeń, a następnie Departamencie Instytucji Finansowych. Od roku 2000 do roku 2008 zatrudniona w działających na polskim rynku amerykańskich zakładach ubezpieczeń jako Dyrektor Działu Prawnego oraz Dyrektor Działu Compliance. Od roku 2008 do 2010 Dyrektor Departamentu Pośredników Finansowych w Komisji Nadzoru Finansowego. Obecnie prowadzi własną Kancelarię Prawną specjalizującą się w obsłudze pośrednictwa ubezpieczeniowego oraz zakładów ubezpieczeń.*

Myślą przewodnią dyskusji – jak zaproponował **moderator prof. Jerzy Łańcucki** - była odpowiedź na pytanie: czy, co, jak?, czyli czy zmieniać stan obecny i podjąć działania w celu utworzenia samorządu brokerskiego (a trzeba pamiętać, że wiąże się to z większą odpowiedzialnością), jaki powinien być zakres tych zmian i jaka metoda ich przeprowadzenia?

**Eugeniusz Kowalewski.** Kluczem do powodzenia tego przedsięwzięcia jest uznanie zawodu brokera za zawód zaufania publicznego. Jak trafnie zauważył prof. T. Szumlicz – nie wystarczy, by środowisko opowiadało się za utworzeniem samorządu, musi być społeczne zapotrzebowanie, przekonanie, że jest to zawód ważny, prestiżowy. Tak by jedna rozdmuchana medialnie afera nie mogła nim zachwiać. Powinny być wysoko zarysowane wymagania w zakresie wykształcenia – minimum średnie to za mało.

Trudno byłoby obecnie walczyć o „specustawę” o zawodzie brokera. Z punktu widzenia instynktu legislacyjnego Profesora najzręczniejsza byłaby nowelizacja ustawy o pośrednictwie przez wprowadzenie odpowiedniego przepisu o przynależności obligatoryjnej do samorządu (na wzór regulacji o Polskiej Izbie Ubezpieczeń) i odesłanie do Ministra Finansów, który w akcie wykonawczym nada samorządowi statut. Tak jest uregulowany statut łowiecki w oparciu o delegację w ustawie Prawo łowieckie.

**Halina Olendzka.** Zapotrzebowanie na wiedzę ubezpieczeniową jest bardzo duże, zwłaszcza wśród może nieatrakcyjnej dla brokerów, ale licznej grupy klientów – gospodarstw domowych. Brokerzy mają do odegrania dużą rolę w zakresie poszerzania tej wiedzy, doradzając klientom jednocześnie przekazują im wiedzę o rynku i prawie

ubezpieczeniowym z pozycji profesjonalisty, a zarazem osoby, do której ma się zaufanie, niemal przyjaciela. Osoby zrzeszone w samorządzie są bardziej godne zaufania, mają większe poczucie bezpieczeństwa, podobnie ich klienci.

**Jerzy Łańcucki.** Ale jest duża grupa niezrzeszonych brokerów, którzy, być może, nie chcą należeć do żadnej organizacji. Czy rzeczywiście klienta interesuje to, czy broker jest członkiem samorządu? Klienta obchodzi głównie jakość świadczonych mu usług.

**Adam Roman.** Z perspektywy ubezpieczycieli - brokerzy odgrywają dużą rolę na rynku nie tylko pozyskując klientów, ale przyczyniają się też do kreowania potrzeb i nowych produktów ubezpieczeniowych, a więc do rozwoju tego rynku. Obowiązkowa przynależność do samorządu wpłynie na podwyższenie standardów w zakresie wykształcenia, etyki, podkreśli misyjność tego zawodu. Ubezpieczyciele będą popierali każdą inicjatywę, która będzie prowadziła do podniesienia przejrzystości i jakości usługi ubezpieczeniowej.

**Katarzyna Dziduszko-Kaszczyńska.** Został przygotowany zarys projektu legislacyjnego dotyczącego utworzenia samorządu brokerskiego, oparty na innych ustawach branżowych, złożony w Ministerstwie Finansów i Komisji Nadzoru Finansowego. W projekcie m.in. podniesiono wymóg wykształcenia brokera ze średniego do wyższego.

**Marek Cherka.** Należy podkreślić, że bardzo ważna jest kwestia spójności wewnątrz korporacyjnej, wewnętrznej więzi środowiska – grupa zawodowa musi dojrzeć do samorządności. Były przypadki przedwczesnego utworzenia samorządów, np. inżynierów budowlanych i architektów czy psychologów, gdzie środowiska te nie akceptowały w pełni tej idei (skąd długie *vacatio legis*). Aby samorząd był partnerem dla ustawodawcy, rządu - na zewnątrz trzeba mówić jednym głosem. Warto o to walczyć, bo jest to ustrojowo-prawne osadzenie w przestrzeni publicznej.

**Jerzy Łańcucki.** Jest to bardzo ważne. Środowisko musi być postrzegane jako zintegrowane, jednolite. Trzeba dotrzeć do wszystkich aktywnych na rynku brokerów, zwłaszcza do niezrzeszonych i przekonać ich o potrzebie obowiązkowego samorządu. Rola Stowarzyszenia Brokerów jest tu nie do przecenienia.

**Tadeusz Szumlicz.** Cenne jest stanowisko przedstawiciela zakładów ubezpieczeń, zewnętrzne poparcie ze strony zakładów ubezpieczeń byłoby pożądane.

**Jerzy Łańcucki.** Można tu wykorzystać pewną sytuację. Zgodnie z harmonogramem prac Komisji Europejskiej nad zmianą prawa w zakresie usług finansowych wiosną 2011 r. powinny być przyjęte zmiany w dyrektywie o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Skoro musi odbyć się dyskusja nad nowelą dyrektywy, a następnie zakresem jej implementacji, warto przy okazji pod hasłem „środowisko wypowiada się na temat zmian” wprowadzić przepisy dotyczące samorządności. **Reasumując, przyjmujemy akceptację idei samorządu brokerskiego w ramach noweli do ustawy o pośrednictwie.**

**Jacek Kliszcz.** Uzyskanie zgody całego środowiska będzie trudne. *De facto* nie będąc obligatoryjnym samorządem Stowarzyszenie wykonuje czynności należące do takiego samorządu: opiniuje akty prawne, bierze udział w różnych komisjach, prowadzi szkolenia. Od prawie 20 lat Stowarzyszenie gromadzi ludzi, którzy kształtują ten zawód. Spełniane są wszystkie wymienione przez wykładawców warunki, m.in. bardzo wysokie sumy

gwarancyjne (milion euro) w ubezpieczeniu OC brokerów, kodeks etyki, a swoją etykę mają zawody o ważnej funkcji społecznej.

Jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie egzaminów brokerskich, ucywilizowania konkurencji, patologii występujących na rynku, jak wielość pełnomocnictw, kuriozalny multiagent itp. Być może w ramach samorządu powinna powstać komisja weryfikująca pracę brokerów w praktyce. Samorząd stanowiłby formę demokratycznego nacisku na środowisko, a także dawałby możliwość obrony zawodu w przypadku „afery”.

**Głos z sali.** Nie można jeszcze mówić o konsensusie, jest to zbyt młody etap i zbyt wąskie grono zebranych. Są inne, niepokojące problemy, jak brak regulacji prawnej w przypadku podpisywania przez klienta kilku zleceń czy też umów brokerskich. Któremu brokerowi należy się wówczas wynagrodzenie, za jakie czynności broker pobiera kurtaż? Samorząd nic tu nie zmieni, bo klienta nie postawimy przed komisją dyscyplinarną.

**Jacek Kliszcz.** Ale przed sądem dyscyplinarnym postawimy brokera, który będzie konkurował po etapie oferowania. Naszą intencją jest, aby legislacji było jak najmniej w naszym zawodzie. Jako samorząd możemy doprowadzić do opracowania i respektowania zasad postępowania w sytuacjach kolizyjnych, do dyscyplinarnej odpowiedzialności brokera, ponieważ nie powinien on przyjąć zlecenia z naruszeniem zasad etyki. Możemy regulować te sprawy sami w swoim środowisku.

\* \* \*

W opinii uczestników konferencja miała wysoki poziom merytoryczny. Za duże osiągnięcie organizatorów należy uznać pozyskanie wybitnych autorytetów i specjalistów oraz wszechstronne podejście do zagadnienia.

**Wszyscy wykładowcy i dyskutanci uznali potrzebę utworzenia obligatoryjnego samorządu brokerskiego w ramach nowelizacji ustawy o pośrednictwie. Ideę poparła Rzecznik Ubezpieczonych i przedstawiciel zakładu ubezpieczeń. Natomiast wśród zgromadzonych w auli nie było jednomyślności.**

Na podstawie wypowiedzi wykładowców i dyskusji można pokusić się o wymienienie argumentów, przemawiających za utworzeniem samorządu:

- opracowanie i nadzór nad przestrzeganiem zasad wykonywania zawodu;
- możliwość współdecydowania o kluczowych sprawach zawodu;
- odciążenie administracji państwowej;
- wpływ na egzaminy brokerskie;
- stworzenie wysokich standardów w zakresie wykształcenia i etyki zawodowej;
- korporacyjny model podnoszenia kwalifikacji;
- włączenie brokerów w proces legislacyjny;
- podniesienie prestiżu i wiarygodności zawodu;
- samorząd to reprezentacja całego środowiska, która będzie dbała o interesy całej korporacji.

**Izabella Sapińska – Binda**  
**„Prawo Asekuracyjne”**

\* \* \*

